



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 25 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 142.

Przegląd wydarzeń wojennych i politycznych.

Uwaga świata całego skoncentrowana jest na front zachodni, macedoński i na morze, bowiem od wyniku zmagania na tych terenach zależeć będzie w następstwie działalność polityków i dyplomatów.

Ostatnie wiadomości z frontu zachodniego świadczą, że siła rozpedowa ataków francusko-angielskich słabnie wprawdzie, jednak z wysiłków dni ostatnich widać, jaką wagę naczelne dowództwo przywiązuje do posunięć się na tamtejszym terenie. Krwawymi ofiarami okupuje się tak nikielne zdobycze, że wprost nadziwić się nie można, iż dowództwo może tak nie oszczędzać żołnierza, który przecież, przy takim systemie prowadzenia wojny, prędko musi się wyczerpać.

Z komunikatów dni ostatnich dowiadujemy się, że w dn. 22 maja przedsięwzięli Angliści ataki silnych patroli, które pod osłoną chmur dymu wtargnęły w przednie rowy niemieckie na południo-zachód od Hullu na szerokości 2 kilometrów, kontratakami zostali jednak z nich wyrzuceni.

Ciągle walki toczą się również w okolicy fermy Hurtebise i przy Winterbergu, gdzie Francuzi wprowadzili do boju nowe siły. Rezultatem walk między Hurtebise a Winterbergiem było wtargnięcie Francuzów w dwóch miejscach w przednie rowy niemieckie, gdzie zawiązała się zacięta walka na granaty ręczne. Francuzi wobec tego musieli cofnąć się do poprzednich stanowisk. W tych wszystkich walkach współdziałali Francuzi lotnicy, przeciwko którym wystąpili do walki Niemcy—odpędzając ich poza linię bojową.

I na froncie Isonzo na dobre wre walka, a ostatnie informacje wiedeńskiego biura prasowego wskazują, że decydująca bitwa o wzgórze Karstu jeszcze nie została ukończona; fakt jednak, że piechota tak długo walczy, wskazuje na zaciętość tej bitwy, która przewyższa zaciętością wszystkie dotychczas na tym froncie toczone. W najbliższych dniach oczekiwać należy, że na tym froncie szalał przechylą się na jedną lub na drugą stronę...

A działalność łodzi podwodnych nie ustaje: znów w dniach ostatnich zanotowano olbrzymie straty w angielskich okrętach.

A teraz słów kilka z dziedziny polityki. Ciągłe jeszcze do najbardziej interesujących zagadnień chwili należy polityka rosyjska. Tam ścierają się prądy, które, być może, decydują o pokoju; wnioskuje jednak z ostatniej deklaracji rządu prowizorycznego, raczej sądzić można, że przeważa dążenie do pokoju powszechnego. Niektóre punkty owej deklaracji tak brzmią:

„W polityce zagranicznej rząd tymczasowy, odrzucając w zgodzie z całym narodem wszelką myśl odrębnego pokoju, stawia sobie otwarcie za zadanie przywrócenie powszechnego pokoju, który nie ma celu ani zawładnięcia innymi narodami, ani odebrania im ich dóbr narodowych, ani gwałtownego opanowania obcych obszarów; pokoju bez aneksji i odszkodowań, opartego na podstawie praw, które sobie narody same nadadzą.

Rząd jest mocno przekonany, że upadek rządu carskiego w Rosji i ustalenie się zasad demokratycznych w polityce wewnętrznej i zewnętrznej u sprzymierzonych demokracji da nowy bo-

dzienne do trwałego pokoju i do zbliżenia się ludów, dlatego poczyni kroki, aby przygotować zjednoczenie się ze sprzymierzonymi na podstawie oświadczenia z d. 9 kwietnia.

Rząd tymczasowy dołoży wszelkich starań, aby konstytuanta jaknajprędzej została zwołana do Petersburga.

W zakończeniu swej deklaracji rząd tymczasowy oświadcza, że w interesie dobra ojczyzny chwyci się jaknajenergiczniejszych zarządzeń przeciw wszelkiej próbie kontrrewolucyjnej, tudzież przeciw wszelkim działaniom anarchicznym, bezprawnym i gwałtownym, które dezorganizują kraj i przygotowują grunt dla kontrrewolucji. Rząd spodziewa się, że w tych ustulowaniach liczyć może na ponaranie każdego, komu miłą jest wolność Rosji.

Jakbyśmy nie skrętnie sumowali i poddawali analizie wiadomości, otrzymywane codziennie z Rosji, sfinks rosyjski pozostaje dla Europy Zachodniej jeszcze sfinksem.

Czy wrócić może on swe prawdziwe oblicze? Dotychczas doktrynerstwo walczy tam o lepsze z wschodnią przebiegłością ale żaden prąd nie porwał za sobą całego rosyjskiego życia, — lecz potrochu je podmywa zaledwie...

Czy zapowiadający się tak pięknie gmach utrzyma się na słabym fundamencie zdoła, pokaże nam historia najbliższych miesięcy.

J. Gr.

Deklaracja w sprawie szląskiej.

Złożone na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu przez ks. Londzina oświadczenie brzmi:

„Położenie ludności polskiej na Szląsku stało się groźnym, kiedy zapowiedziano wyodrębnienie Galicji i wydanie w drodze dekretu rozporządzeń, w których ustanowiony miał być język niemiecki, jako język państwowy, a radykalne stronnictwa niemieckie zaczęły głosić hegemonję niemiecką w Austrii i antysłowiański kierunek polityczny. Jeszcze przedtem szkolnictwu polskiemu na Szląsku zadano znanem rozporządzeniem ministra kolei Forstera ciężki cios, bo po jego wydaniu polskie szkoły ludowe wzdłuż kolei polskiej uległy większemu lub mniejszemu opróżnieniu, podczas gdy szkoły niemieckie są przepelnione. Rozporządzeniu temu zawdzięczamy niemiecką szkołę „Schulverein“ w Hestach, czysto polskiej gminie na granicy szląsko-węgierskiej, założoną przy pomocy kolei koszykobogumińskiej i mianowanego przez rząd dyrektora tejże kolei, w czasie przez wszystkich głozonego „Burgfriedenu“.

Ludność polska na Szląsku mocno jest tedy zaniepokojona i szuka wyjścia z tej sytuacji, przede wszystkim za pomocą Koła polskiego, jako reprezentacji narodu polskiego w Austrii, w której zasiadają także jej posłowie od przeszło już lat 40, pewna, że Koło polskie przy nowem ukształtowaniu stosunków politycznych w Austrii nie odda ludności polskiej na Szląsku Cieszyńskim na zagładę.

Posłowie narodowi polscy ze Szląska nie chcą i nie mogą decydować o przyszłym stanowisku Galicji w ustroju państwa austriackiego i o wewnętrznym porządku tej części ziemi polskiej i decyzyję i odpowiedzialność w tym kierunku pozostawiać muszą reprezentacji tego kraju. Stanowczo jednak już teraz domagać się muszą, aby o ludności polskiej w ziemi cieszyńskiej nie zapomniano i nie tylko nie dopuszczono do takich

zmian w ustroju państwa, na które się zanosilo, ale aby postarano się dla ludności polskiej na Szląsku o gwarancję zupełnej autonomji i równouprawnienia narodowego i takiego stanowiska, jakie się temu ludowi według praw przyrodzonych, konstytucji, liczby, zasiedlenia i kultury należy.

Ponieważ ostateczne załatwienie sprawy wyodrębnienia Galicji i innej zmiany konstytucyjnej w drodze dekretu na razie są odrzucone, powyższe nasze oświadczenie oddajemy bez przesądzenia naszego stanowiska na przyszłość, kiedy te sprawy będą aktualne.

Kronika polityczna.

Dokoła sprawy pokoju.

„Berlingske Tidende“ dowiaduje się z Petersburga:

Jest to rzecz niewątpliwa, że obecnie toczą się ważne i przewlekłe rokowania pomiędzy Rosją a sprzymierzeńcami, dotyczące rewizji celów wojennych koalicji.

Rosja stara się określić jaknajdokładniej, co rozumie przez pokój bez aneksji i odszkodowań.

W Petersburgu panuje przekonanie, że państwa koalicyjne zwołają konferencję, w celu rozważenia wszystkich spraw, dotyczących dalszego stanowiska Rosji w wojnie obecnej.

Formuła „pokój bez aneksji i odszkodowań“ nie jest bynajmniej wykładnikiem motywów altruistycznych, lecz wypływa wyłącznie niemal z pożądanja pokoju, celem rozwiązania wewnętrznych, społecznych zagadnień w Rosji. Sfery, stojące blisko Milukowa i Guczkowa, z wielkim niepokojem zapatrują się na najbliższe rokowania Rosji ze sprzymierzeńcami. Zresztą, sytuacja polityczna poprawiła się nieco po mowie Kierenskiego.

Istnienie rokowań wspomnianych potwierdzają korespondenci „Politiken“ z Londynu i Paryża, petersburski zaś korespondent tego pisma donosi:

Naród rosyjski życzy sobie rewizji celów wojny, podejrzewając, że umowa dawnego rządu z koalicją oparta jest na zdobyczach wojennych.

W związku z poruszoną zagadnieniami stoi interpelacja, wniesiona przez deputowanego Maxeras'a (mniejsz. socj.) we francuskiej izbie deput. Czy rząd republiki francuskiej zechce żądać rewizji naszych celów wojennych, wskazanych w odpowiedzi koalicji na notę Wilsona? Czy zechce rząd w wypadku pozytywnym przedsięwziąć rewizję rzeczoną w ścisłym porozumieniu z rewolucją rosyjską?

Hr. Apponyi i Andrassy u cesarza.

Z Budapesztu donoszą: Hrabiowie Apponyi i Andrassy zostali wezwani do cesarza na audjencję. Spodziewany jest szereg konferencji z przedstawicielami różnych stronnictw.

Ustąpienie vice-prezesa Koła Polskiego.

„Neue Freie Presse“ donosi: Poseł Abramowicz wystąpił z przedyskutowaniem Koła Polskiego, w którym od szeregu lat piastował godność vice-prezesa.

Powrót hr. Tarnowskiego.

Z Wiednia pod datą 24 maja donoszą: Przybył tutaj odwołany z Waszyngtonu poseł austriacko-węgierski, hr. Tarnowski, wraz z całym personelem i ciałem

konsularnem monarchji austriacko-węgierskiej w Ameryce oraz pewną liczbą poddanych austriacko-węgierskich.

Losy Adlera.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy uchwałił rozesłać do międzynarodowego Biura socjalistycznego, oraz do organizacji socjal-demokratycznych wszystkich krajów, nie wyłączając Austrii, wezwanie telegraficzne do wyzyskania wszelkich możliwych środków, mogących przeszkodzić straceniu d-ra Fryderyka Adlera, bojownika za wolność wszystkich narodów i za ideę pokoju powszechnego.

Pożary.

Z Berna morawskiego donoszą do „Berliner Tageblatta“, że miasto Wyszkow, na Morawach, nawiedził wielki pożar, pastwą ognia padło 55 domów, a 5 ludzi utraciło życie.

Z Budapesztu donoszą, że w szpitalu miasta węgierskiego Gyongyös wybuchł pożar, który podsycany wiatrem, strawił ogółem 1600 budynków. Dziesięć osób zginęło, a 50 odniosło rany.

Z Wiednia donoszą, że cesarz i cesarzowa austriacki udali się dnia 23 b. m. do miejscowości w Gyongyös, nawiedzonej w dniu 21 b. m. straszną katastrofą pożaru.

Z Budapesztu donoszą, że wskutek wichru, pożar, który wybuchnął w fabryce lamp wolframowych w Augsburgu, ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne, niszcząc je razem z maszynami.

Powrót łodzi podwodnej.

Z Berlina donoszą: Stwierdzono obecnie, że kapitan-porucznik bar. v. Spiegel, o którym w swoim czasie donoszono, iż jako komendant łodzi podwodnej znalazł się w dużym niebezpieczeństwie wskutek natrafienia na sieć, zastawioną na łodzie podwodnej, oraz który od tego czasu zaginął bez wieści, — znajduje się w niewoli angielskiej.

Jego łódź podwodna, uszkodzony cały z niebezpieczeństwem, przybyła następnie szczęśliwie do jednego z portów rodzinnych pod komendą najstarszego z pozostałych oficerów.

Ofiary wojny.

Korespondent „Lokal Anzeigera“ donosi z Kopenhagi. Według depesz z Londynu, minister prasy, Henderson, wygłosił w Richmond mowę, w której oświadczył, iż w ciągu wojny obecnej 47 milionów ludzi odniosło rany lub zginęło. Liczba zabitych wynosi około 7 milionów ludzi. Na bezpośrednie potrzeby wydano już 9 miliardów funt. sterl. (224 miljarde franków). Nie wliczone tu są olbrzymie straty w mieniu i dobytku narodów. W końcu oświadczył Henderson, że — zdaniem jego — niema widoków, aby wojna ta skończyła się prędko.

Izwolskij ambasadorem w Londynie.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga, że rosyjski ambasador w Paryżu, Izwolskij, mianowany został ambasadorem w Londynie.

Wojsko portugalskie do Francji.

Korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi z Hagi:

Według wiadomości, otrzymanych przez „Times“ i „Daily Telegraph“ z Lizbony, rząd portugalski posiadać będzie

niebawem w pogotowiu dla wysłania do Francji cały korpus, liczący 50,000 ludzi, oraz zarządził środki dla wyrównania strat. Gdyby wojna miała potrwać rok jeszcze, to Portugalia wysłaby do Francji 100,000 ludzi.

W sprawie cieśnin Dardaneelskich.

Pisma włoskie donoszą, że hr. Czernin udaje się do Konstantynopola w celu uregulowania sprawy cieśnin Dardaneelskich w sposób dla Rosji przychylny.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (23 maja).

W okolicy Cerny zajęliśmy trzy linie niemieckich rowów ochronnych. — W nocy ogień nasz złamał kontratak nieprzyjacielski na nasze nowe stanowiska na płaskowzgórzu Californie, z ciężkimi stratami dla atakujących. — W ręce nasze wpadło przeszło 400 jeńców.

W Szampani ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej na południu od Manouvillers. Atak na Górę Wysoką załamał się w naszym ogniu, zanim zdolał dotrzeć do stanowisk naszych.

Z włoskiego (23 maja).

Niesłychanie gwałtowna walka rozegrała się w nocy z 21 na 22 maja w dolinie Travignolo. Po długotrwałym przegotowaniu przez artylerję, które zniszczyło stanowiska nasze na małym Colbricon (2,512 m.), powiodło się atakującym siłom nieprzyjacielskim wtargnąć do naszych linii, pomimo wziętego oporu obrońców, stawianego w niektórych punktach. Gdy nadeszły posiłki zdobyliśmy, po zwycięskiej walce na bagnety, stanowiska nasze z powrotem. — Pozostawieni na placu boju poległi 60 jeńców, w tem 1 oficer, 3 karabiny masywne i wiele zdobytego materiału wojennego, wskazują na rozmiar porażki nieprzyjaciela.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24-go maja. (Urzędowo).

Z widowni wschodniej.

Na wielu punktach frontu odżyła działalność bojowa. Na wschodzie od Tukum (w pobliżu wybrzeża morza Bałtyckiego) odpędzono wywiadówców rosyjskich.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pod Wytshaete i na obydwóch brzożach Scarpe aż do nocy trwała ożywiona działalność ogniowa. Potęgowała się ona również chwilami na południu od drogi Cambrai — Bapaume i pod St. Quentin.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na Chemin des Dames walka artylerji doszła po południu do znacznej siły pod Braye i Croiselles. Przed zmrokiem wykonali francuzi atak na zachodzie od poręby Froichmond i prawie jednocześnie około myna Vauclaive. W obydwóch punktach odparto ich z obfitymi stratami.

Nasz ogień niszczący powstrzymał na górze Zimowej przeprowadzenie przygotowanego ataku. W Szampani spotęgowała się w godzinach wieczornych działalność bojowa pomiędzy Neuroy a dolina Suipe.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

W lesie Apremont oddziały atakujące pułku reńskiego wtargnęły do stanowiska francuskiego i powróciły z 28 jeńcami i 3 przyrządami do rzucania min.

Wczoraj stracono 10 nieprzyjacielskich latawców i 1 balon na uwięzi. Porucznik Schäfer zestrzelił swego 28 i 29 z kolei przeciwnika. Tą samą liczbę zwycięstw w powietrzu osiągnął porucznik Voss przez zestrzelenie jednego nieprzyjaciela. Dnia 21 i 22 maja anglicy i francuzi utracili w 5 latawców.

Front macedoński.

Nie zaszyły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN, 24-go maja. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej.

W licznych punktach frontu nieprzyjacieli rozwijał wzmoczoną działalność bojową.

Z widowni włoskiej.

Od południa wczorajszego 10-ta bitwa nad Isonzo toczy się ponownie z niebywałą gwałtownością. Napór mas nieprzyjacielskich skierowany był tym razem na cały front o szerokości 40 km. od Plawy aż do morza. W wielu punktach walki nie przerywano także podczas nocy. W okolicy góry Kuk, pod Vodica i na Monte Santo nieprzyjacieli rzucili w południe do bitwy swe kolumny szturmujące. Wszystko to, co ruszyło do szturm, na wschodzie od góry Kuk, pała ofiarą naszego ognia niszczącego. Szturmy nieprzyjacielskie pod Vodica załamały się o bohaterskość pałków piechoty nr. nr. 24 i 41, uzupełnionych po większej części z Galiacji zachodniej i Bukowiny. U kwateron Monte Santo nieprzyjacieli zdołali przekroczyć nasze rowy, zrównane z ziemią jego ogniem huraganowym. Został on jednak ujęty przez natychmiast sprowadzoną posilką nasze, które odrzuciły go ku jego rezerwowi, a następnie łącznie z niemi zrzuciły go ze stoków góry za pomocą ognia armatniego.

Na wschodzie od Gorycji rozchwiała się dwa lekkie włoskie szturmy masowe, po części w skutecznym ogniu artylerji naszej, a po części w walce na bagnety naszej dzielnej piechoty. Szczególnie gwałtownie i zaciętko walczone na terenach bojowych płaskowzgórza Karst. O świcie stanowiska nasze i tylny teren znajdowały się tu w ogniu huraganowym dział nieprzyjacielskich wszelkiego gatunku. Około południa nastąpił pod Costanjevicę pierwszy atak piechoty nieprzyjacielskiej. Został on odparty.

Po południu nastąpił potężny atak włoski na całym froncie płaskowzgórza Karstu. Nieprzyjacieli pędził pomiędzy Fati Hribem a morzem fale za falami na naszą linię. Gdzie tylko załamała się kolumna nieprzyjaciela na jej miejsce występowała zaraz inna. Ataki i kontrataki następowały jeden po drugim zapasy te trwały aż do chwili obecnej z niezmierną siłą. Przeciwnik zdołał zyskać teren jedynie w odcinku Jamiano, gdzie musieliśmy wojska nasze cofnąć o jeden kilometr. Pożatem wszędzie utrzymano zwycięsko stanowiska nasze na ich całej rozciągłości. Pułki wojsk węgierskich nr. nr. 39 i 61 oraz doświadczone oddziały honwedów zaznaczyły się nowymi świetnymi czynami. Z Karyntji i Tyrolu nic szczególnego niema do doniesienia.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pod Ferosem artylerja przeszkodziła wiołochom w przeprawie.

Szef sztabu generalnego.

Z prasy polskiej.

Konsolidacja.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Iskrze Sosnowickiej” wstępny artykuł, wyjątki z którego pozwolimy sobie poniżej przytoczyć, ze względu na aktualność zagadnienia:

„Dotychczasowy podział społeczeństwa na aktywistów i pasywnistów porzuca się zacierać. Szybko po sobie następujące wypadki w wielkim stopniu do wzajemnego porozumienia się przyczyniają i zmuszają grupy czy stronnictwa polityczne do rewizji swojej taktyki. W obecnej chwili jesteśmy świadkami tego procesu, który powinien wreszcie rozbić myśli społecznej zespolic w jedno zbiorowe ognisko. Rzecz jest naturalną, że nie może tu być mowy o jakiejś konsolidacji pod każdym względem, gdyż tego nigdy w żadnym społeczeństwie nie da się urzeczywistnić, w każdym jednak razie, w pewnych momentach życia narodowego, konsolidacja, celem przyspieszenia jakichś przewidzianych faktów, jest korzystną a nawet konieczną.

W szeregach niektórych grup politycznych z obozu aktywistów szerzony jest nawet pogląd, że dla nas dziś najważniejszą jest sprawa ustroju przyszłej Polski. Na tym też wśród stronnictw, będących wczoraj w łączności, zarysowały się różnice które doprowadziły do namiętej w tym względzie dyskusji, bądź za pomocą prasy, bądź też na rozmaitych zebraniach. W tej sprawie wygłoszony został również szereg odczytów w Warszawie. Nie o to nam jednak w tej chwili chodzi.

Sroda 30, czwartek 31 maja i piątek 1 czerwca o 8 w.

3 wielkie przedstawienia warszawskiego teatru art-literac.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Bilety do nabycia w cukier. Roszkowskiego

„MIRAZ”
z udziałem: Fedy Kirschman (własne piosenki) Romany Bandrowskiej (deklamacja) Karola Hausza (piosenki, ulubionej publiczności) Władysława Lina (piosenki aktualne) Józefa Ursteina (Pisak Pipman oryginalny) monologi i satyry, Seweryna Michałowskiego (satyry) Henryka Szatkowskiego (melodeklamacja na ile wias. akomp.) Balet pod kierunkiem A. Blancarda, z udziałem: Haliny Jaksz, Ireny Szymańskiej i Eugenji Świerczyńskiej. Orkiestra pod dyr. A. Presburgera.
Godzien zmiana programu.

Prawica zdecydowała się zejść z dotychczasowego swego stanowiska, tecznicznego ujmowania zagadnienia niepodległości i łącznie z grupami aktywistów zamierza budować przyszłe państwo polskie. Nie będziemy wkraczali w sferę podbudki tego stanowiska dopiero dziś; być może, że wpłynęło na to głównie zabranie w naszej sprawie głosu przez koalicję, faktem jest jednak, że przedział między stronniczami na tym punkcie jest znacznie mniejszym niż był dotąd.

Niech nas nie zrażają różnice zapartywań na przyszły ustroj Polski. Być może, że pod tym względem będą się odbywały starcia, mogące przybrać nawet ostre formy, to jednak nie powinno być przeszkodą w naszej konsolidacji pod innym względem. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby wszystko zaszło dziś na plan drugi, byle, celem szybkiego realizowania naszej państwowości, nastąpiło ujednostajnienie myśli, ale drobne różnice naszego poglądu na przyszłość, czy taktyki, nie powinny być tamą do wytworzenia jednolitej opinji. Zdaje się nawet, że nie będziemy mogli pogodzić się na całej linii, gdyż jak wiemy, wśród stronnictw wchodzących w skład Rady Narodowej nastąpiło rozwojenie, a tym samym niektóre z nich poczuły się zmuszone szeregi tej Rady Narodowej opuścić.

Rozłam ten jednak nastąpił na ile słonunku Rady Narodowej do polityki Rady Stanu.

Artykuł swój pan J. tak kończy:

„Dziś żyjemy w przełomowych dla naszej przyszłości dniach, to też musimy wyteżyć całą naszą wole i wysiłek, by zbliżenie się możliwie ułatwić.

Rozbić zgodność i jedność, może najpoprościejszy umysł, zjednoczyć jednak i zespolić wszystkich może tylko dobry polityk. Bądźmy więc politykami, a przeszłość naszą ujrzymy według własnej woli.”

J.

W wczorajszym „Głosie” czytamy:

„W onegdajszym porannym wydaniu naszego pisma podaliśmy za jednym z dzienników warszawskich wiadomość o uchwałach, które zapadły rzekomo na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnictw w Warszawie.

W sprawie tej donosi socjalistyczny „Naprzód” krakowski:

„Ze strony konsolidacji planowanym jest wybranie komitetu, złożonego z 5-10 osób.

Wymieniani są: marszałek Niemojowski, książę Lubomirski, Sapieha, Thugutt, (CKN) oraz kom. Piłsudski.”

„Naprzód” jest — jak zwykle — niedystrybucyjny.”

Zjazd przemysłowców budowlanych.

Wczoraj po uroczystem nabożeństwie w kościele archikatedralnym, odprawionem na intencję zjazdu, nastąpiło otwarcie zjazdu przemysłowców budowlanych. Sala techników wypełniona była po brzegi, liczba obecnych przekraczała pół tysiąca osób. Zebranych powitał prezes komitetu organizacyjnego zjazdu p. Henryk Mertens.

Na przewodniczącego powołano burmistrza miasta p. Piotra Drzewieckiego, prezesa Stow. techników.

W imieniu Stow. przemysłowców budowlanych przemawiał p. Ignacy Rupiwicki, w imieniu J. E. k. arcybiskupa — ks. redaktor Fałki.

Następnie przemawiali wiceprezes rady miejs. dr. Józef Zawadzki, naczelnik wydziału budownictwa p. Franciszek Liliop, inż. Emil Swida w imieniu Stow. techników, arch. Jan Heinrich, p. Holz z Łodzi, p. Mazurkiewicz, delegat rady miejskiej w Piotrkowie, Edmund Jankowski, dr. Jan Bączkiewicz w imieniu Tow. higienicznego, arch. K. Jakimowicz, mec. Al. John w imieniu Stow. właścicieli nieruchomości, Marek Kuratow w imieniu Tow. prawniczego.

Zakończył przemówienia powitał inż. Piotr Drzewiecki, wzywając obecnych do wyteżonej pracy.

Po przemówieniach powitałnych rozpoczęto wygłaszanie referatów programowych.

Pierwszy referat wypowiedział p. Gustaw Martens.

Przedmiotem przemówienia było wyjaśnienie potrzeby organizacji w przemyśle budowlanym. Podkreślając tę potęgę, jaką tworzy zwarta i dobra organizacja, p. Martens postawił wnioski następujące:

Pierwszy zjazd polskich przemysłowców budowlanych uznaje za niezbędne zwołanie się wszystkich polskich przemysłowców budowlanych dla utworzenia silnej organizacji ku obronie interesów tego przemysłu i podniesieniu jego poziomu zawodowego i ekonomicznego.

W tym celu zjazd zaleca zapisywanie się na członków istniejącego od lat 10 Stow. zawod. przemysłowców budowlanych w Królestwie Polskiem i tworzenie jaknajliczniejszych jego oddziałów w różnych dzielnicach kraju. Ze względu na niecierpiące zwłoki sprawy, związane szczególnie z odbudową kraju, akcja ta winna być rozpoczęta natychmiast.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o g. 4 p. p. pod przewodnictwem ks. Siewruka. Wypełniają je referaty: ks. M. Stefanowskiego o odbudowie kościołów w świetle przepisów liturgicznych oraz potrzeb obecnych, K. Jakimowicza o przemyśle budowlanym wobec zabytków przeszłości, p. S. Pronaszki „Przemysł budowlany a odbudowa świątyń”, arch. St. Odyńca „Odbudowa świątyń, jako akcja ogólnokrajowa i jej stosunek do przemysłu budowlanego”, arch. Tad. Moklowskiego ze Lwowa „Materiały budowlane a rozwój twórczości architektonicznej”.

Postawione przez referentów wnioski zjazd uchwalił.

1. Wszczęstowanie współdziałanie w dziedzinie ochrony zabytków przeszłości uznać za pierwszorzędny obowiązek narodowy.

2. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie uznać za instytucję fachową, do której we wszelkich sprawach zabytkowych zwracać się należy do czasu utworzenia polskich państwowych instytucji konserwatorskich.

3. Konieczność wezwać powołane instytucje do większego popularyzowania zawodowej znajomości konserwacji i restauracji zabytków, zwłaszcza kościelnych i

4. Zwrócić uwagę wytwórców materiałów budowlanych na požądanc przystosowanie się do zapotrzebowań w dziedzinie konserwacji i restauracji zabytków.

5. Dla zaznajomienia szerszego duchowieństwa i ogółu z potrzebami budownictwa kościelnego opracować poradnik.

6. Zwrócić się do Rady Główniej Opiekuńczej o bezwzględne utworzenie odczytów lub tymczasowych kursów o budowie kościołów dla przygotowania zastępu wykwalifikowanych wykonawców budowli kościelnych.

7. Zwrócić wysiłki rządu polskiego lub jednostek prywatnych w kierunku rozwoju środków komunikacyjnych, ułatwiających dostawę materiałów dla odbudowy nie tylko świątyń, lecz i ogółu budowli. (Wnioski p. Pronaszki).

8) Dążyć do przeprowadzenia ściślej organizacyjnej łączności między budowniczym a wytwórczą materiały budowlanych, a to ze względu na interes przemysłu budowlanego, oraz na ogólny interes rozwoju różnorodnej twórczości architektonicznej.

O godz. 7 obrady zamknięto.

Warszawa.

W sprawie gazowni.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wpłynął do prezydium Rady nagły wniosek radnego Ciszewskiego w sprawie gazowni, który proponuje nagłość tego wniosku oraz sam wniosek wniesie na piątym miejscu w porządku obrad; umieszczono go jednak po krótkiej dyskusji w tej sprawie na pierwszym miejscu po głosowaniu nad wnioskami w sprawie rzemiosł w Warszawie.

Strawę zatargu robotników z administracją gazowni miejskiej zreferował w imieniu radn. Ciszewski, stawiając wniosek, aby wybrano komisję do rozpatrzenia zatargu.

Rada nagłósł wniosek uchwała, poczem postanowiono powołać komisję w myśl wniosku rad. Ciszewskiego, uzupełnionego przez poprawki rad. Piachowskiego. Do komisji tej postanowiono wybrać trzech radnych i przekazać jej jako decyzerat, wniosek rad. Berensona.

Drugie posiedzenie Łódzkiej Rady miejskiej.

Wczoraj, o godz. 6 i pół wieczorem, odbył się drugie z kolei posiedzenie Rady. Przed wybraniem do delegacji, radny Rzewski postawił przedwczesny wniosek przeprowadzenia proporcjonalnych wyborów członków; wniosek jego został w środę przez żydowski centralny Komitet przegłosowany. Dopiero po długich debatach i pewnych zmianach został on wczoraj przyjęty 28 głosami przeciwko 27.

Debata nad systemem przeprowadzenia wyborów członków delegacji rozpoczęł dr. Rozenblat (Poale Sion), stawiając wniosek wybrania specjalnej komisji, która winna w ciągu 5 dni opracować projekt. Do komisji powinni wejść przedstawiciele wszystkich frakcji po jednym z każdej.

Radny Rzewski popierał swój pierwotny wniosek, zaznaczając, że kto odrzuci projekt zabezpieczenia praw mniejszości, ten przyjmuje na siebie winę wzmacniania antysemityzmu.

Dzisiaj można wprowadzić przegłosować polską mniejszość, lecz za to musi frakcja ponieść odpowiedzialność. Radny dr. Rozenblat (żyd. centr. kom.) odpowiedział, że żydzi nie lekają się pogrzebów; nie jest to dla nich nowością. Nie chcą oni walczyć bronią, lecz słuszością. W rezultacie odrzucił w imieniu swej grupy projekt wyborów proporcjonalnych.

Radny ks. kanonik Albrecht zauważył, że w słowach p. Riewskiego nie dostrzegł on pogrzebów. Naród żydowski, który żyje przeszło od tysiąca lat w Polsce, nie był nigdy prześladowany przez Polaków. W imię sprawiedliwości żąda proporcjonalnych wyborów.

Poddano pod głosowanie dwa wnioski: czy wybory odbyć się mają podług systemu proporcjonalnego, jak się odbyły wybory na ławników a w razie przeczącej rezolucji poddać pod głosowanie wniosek radnego Rozenblata.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, przeszedł 28 głos. przeciwko 27 wniosek proporcjonalnych wyborów.

Radni złożyli cztery listy kandydatów. Wybory do poszczególnych delegacji dały następujący wynik:

- 1) Delegacja zaprawiant. miasta — radni Kaczmarek, Wolczyński, Bieniak, Kafanke, Karol Stült, H. Fiedler, Urysohn, Weiss, Topilski (nie radny).
- 2) Deleq. niesienia pomocy biednym — radni H. Grohman, ks. Albrecht, Harasz, past. Gundlach (nie radny), M. Hellman i Glücksman.

3) Deleq. finansowo-rachunkowa — radni L. Grohman, G. Klukow, R. Geyer (nie radny), dyr. Z. Kon (nie radny), S. Triebel, P. Sahne, O. Dauba (nie radny), S. Budzyner, S. Samet i S. Jarciniński.

4) Delegacja szkolna — radni prof. Remiszewski, sędzia Stypułkowski, Merkeln, Dominikiewicz (nie radny) past. Gerhard, O. Danbe (nie radny), dr. Rozenblatt, inż. Russak, Holenderski.

5) Delegacja budowlana — radni H. Bawarski, inż. Dyllon, Benedek (nie radny), W. Markusfeld, inż. Zylberbogen (nie radny), inż. G. Praszker i Spiekerman.

6) Delegacja zdrowotności — radni dr. Tomaszewski, dr. Sterling (nie radny) dr. Gundlach (nie radny), dr. Kruze (nie radny), inż. Kloeiman, dr. Rozenblatt, M. Hellman, Ch. Berman, red. Uger, I. Wende (nie radny), E. Ludwig (nie radny), W. Pacer (nie radny).

7) Delegacja kwaterunkowa i rekwiizycji koni — radni J. Smarzyński, G. Klukow, B. Markusfeld, L. Gane, S. Kahan, oraz obywatele: O. Gross, H. Pinkus, B. Wołkowiak, S. Meisner, F. Gross, inż. B. Jarysz, M. Meisner i T. Kallenbach.

8) Deleq. opałowo-leśna — radni L. Grohman i W. Markusfeld, oraz obyw. Caz. Eisenbraun.

9) Deleq. kontroli miar i wag — M. Russ, i obyw. L. Koźmiński i W. Mauch.

10) Deleq. urzędu Stanu cywilnego — radni dr. Lewin, dr. Sachs i M. Karpf. Następnie obrano komisję regulaminową. Zgłoszono dwa wnioski, które przekazano prezydentowi.

O godz. 9 m. 45 wiecz. posiedzenie zostało zamknięte.

Radny Ant. Remiszewski był obecny na posiedzeniu wczorajszym.

Wiadomości bieżące.

Z żałobnej karty.

W środę dnia 23 maja zmarł znany w Łodzi kapłan, proboszcz parafii Najś. Serca Jezusowego w Radogoszczu ś. p. ks. Józef Szcześniak.

Urodzony w Zakroczymin w r. 1869, kształcił się w Warszawie i tam też po ukończeniu w r. 1895 seminarjum duchownego — otrzymał święcenia kapłańskie.

Początkowo był wikariuszem w Bolimowie i Tarcynie, następnie w Łodzi — w parafii św. Krzyża.

Zmarły kapłan przez szereg lat spełniał w szkołach łódzkich obowiązki prefekta, od dwóch lat objął probostwo w nowoutworzonej parafii Najś. Serca Jezusowego w Radogoszczu; pełniąc obowiązki kapłańskie, zaraził się i zmarł, pozostawiając po sobie ogólny żal.

Dzisiaj o godz. 6 wieczorem nastąpi eksportacja do kościoła parafialnego, jutro zaś, o godz. 11 rano, po nabożeństwie — wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki.

Uroczczenie konstytucji 3-go maja w Stokholmie.

Dnia 5-go b. m. odbył się w sali odczytowej „Victoria” w Stokholmie uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3-go maja, urządzonej staraniem biura informacyjnego „Polonia”. Zebrało się liczne grono osób, szwedów i Polaków. Z bawiących chwilowo w Stokholmie osób przybyli członkowie Tymczasowej Rady stanu, W. Kunowski i hr. Roztworowski, oraz generał Babiański i poseł Szekelo z Petersburga.

Uroczystość rozpoczęła dr. Alfred Jonson podniosł przemowę, w której gorąco powitał powstanie niepodległego państwa polskiego.

Prof. Jan Bless streścił w godzinny wykładzie historię Polski, ilustrując swe wywody piórkami przezroczeniami, Spiewaczka operowa p. Göta Ljungberg urozmaiciła wieczór wykonaniem kilku utworów szwedzkich. P. Scen Otto Svensson odśpiewał polskie hymny narodowe, których obecni wysłuchali stojąc.

Ukaranie b. wojskowych rosyjskich.

„Deutsche Wersch. Ztg. pisze:

„Cesarstwo-niemiecki zarząd gubernialny podaje do wiadomości, że b. wojskowi rosyjscy, muzykanci Antoni Łazarow i Władysław Mackiewicz, zamieszkali w Warszawie, na mocy wyroku warszawskiego sądu polowego skazani są na 6 miesięcy więzienia za to, że zatrzymali się w Warszawie, zaniedbując swego obowiązku zameldowania się w charakterze b. wojskowych rosyjskich”.

Dyrektor Halicki w Łodzi.

Bawi chwilowo w naszym mieście p. Henryk Halicki, długoletni kierownik scen w większych prowincjonalnych miastach Królestwa Polskiego, ostatnio dyrektor teatru w Lublinie, gdzie przez trzy sezony z rządu (zimę i lato) stał na czele instytucji, cieszącej się wielkim i zasłużonym powodzeniem.

Dyr. Halicki postawił kandydaturę swoją na objęcie Teatru Polskiego w Łodzi. Repertuar obejmowałby najnowsze sztuki w dziale dramatu, komedji i operetki, awzględniając twoćność ostatniej doby.

Znaczek na kolonie letnie.

Dnia 27 maja r. b. urządzona będzie sprzedaż znaczków na rzecz kolonji letnich harcercyjskich, za przeznaczeniem części dochodu do dyspozycji miejscowej Rady Opiekunczej dla kolonji letnich.

Biuro kwestji mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 71 w mieszkaniu P. Szmągielowej, względnie sklep firmy Fruzińskiego.

Z fabryki Poznańskiego.

(a) W czwartek, 24-go maja, przy wypłacie w fabryce Poznańskiego wypłacono zapomogi z góry za 4 miesiące tym wszystkim robotnikom, którzy pracują w zakładach firmy przez 21 i 25 lat; jednocześnie tymże robotnikom oznajmiono, iż nadal zapomóg otrzymywać nie będą.

Sprzedż chleba na nowe kartki

Aby ze względu na nadchodzące święta umożliwić mieszkańcom miasta zapatrzenie się przedtem w chleb, Komitet Rozdziału Chleba i Mąki polecił sklepom sprzedawać chleb za kartkami nowego okresu — wyjątkowo już od dnia dzisiejszego, t. j. od piątku w południe.

Z powodu świąt sklepy będą zamknięte w niedzielę i poniedziałek.

Dnia 24 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sw. Sakramentami, zmarł



ZDISŁAW KONRAD

b. długoletni właściciel cukierni, przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich zwłok z domu żałoby, przy ul. Wodzowskiej 104, nastąpi jutro, dn. 26 b. m., o godz. 5 po poł. na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pozostała

Żona, córki, syn i zięć.

— **Wieczór telepatyczny.**
Niezmiernie ciekawy wieczór d-ra medycyny Radwana wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Jego wywody naukowe, odgadywanie myśli i charakteru, przeprowadzone z publicznością, wypełniły wielką salę w Warszawie przez dwa wieczory.

Pozostałe bilety można nabywać w biurze „Promień”, Piotrkowska 81.

Wspomniany wieczór odbędzie się jutro, to jest w sobotę, o godzinie 8ej wieczorem w sali koncertowej.

Koncerty w ogrodzie „Luna”

(przy ul. Sienkiewicza 40) rozpoczną się w dniu jutrzejszym i codziennie odbywać się będą w tym ładnym, cieniastym ogrodzie pomiędzy godz. 6 a 11 wiecz.

Doskonały punkt w średmięsiu, dobra muzyka, jaką zapowiada zapobiegliwa dyrekcja, przytem doskonała kuchnia są temi przyciągającymi siłami, zawiązującą którym „Luna” liczyć może na powodzenie.

Z targu.

(a) Na dzisiejszym targu na Zielonym rynku specjalni urzędnicy policji kontrolowali, w jakiej walucie płacono za zakupy przyechem odbierano pieniądze rasyjskie, jako wycofane z obiegu. Dowóz jej był znaczny, za to brakło sera i masła. Również w pekażnej ilości dowieziono drobi.

Ceny z powodu nadchodzących świąt były dość wysokie.

Zjazd komitetów N. P.

(*) Jutro w gmachu Siemens (Piotrkowska 93) odbędzie się zjazd przedstawicieli komitetów niesienia pomocy, znajdujących się pod egidą Łódzkiego powiatowego komitetu.

Pożyczki.

(*) Kasa pożyczkowa przy Sekcji N. P. przy magistracie wydała w bieżącym tygodniu 907 osobom pożyczek na sumę 9485 mk.

Zgierski podatek tramwajowy.

(*) Miejscowa Rada opiekuńcza zatwierdziła uchwałę Rady m. Zgierza o nakazanie podatek w sumie 2 fenigów na bilety zgierskiej kolejki podjazdowej na rzecz niezamożnych mieszkańców Zgierza.

Nowy podatek wprowadzonym zostanie z dniem 1 czerwca.

Bilet z Łodzi do Zgierza wynosić będzie 80 fenigów.

Na sposoby biorą się.

Pomysłowość kontrabandzistów piotrkowskich okazała się poza wszelką konkurencją.

„Moment” pisze, że żandarmerja pod Piotrkowem stwierdziła w ostatnich czasach, iż żydzi przywożą położnice na furach, w celu umieszczenia w szpitalach. Wreszcie żandarm udał się do szpitala żydowskiego, pragnąc stwierdzić, wiele tam już jest tych położnic. Okazało się, że niema ani jednej, gdyż żydzi umyślnie umieszczali na wozach żony w negliżu, w celu uniknięcia rewizji wozów, na których pełno było przeróżnej kontrabandy.

Poszukiwany

jest dwudziestotrzyletni Paweł Brykałski, Fryzjer, wyznania rzymsko-katolickiego, polak, 1.80 m. wzrostu, blondyn, z ciemnymi oczami, z małą przystyrzoną brodką, przez C. N. prokuratorołą za zbrodnię wymuszania.

W razie spotkania należy go ująć i skierować do najbliższego posterunku policyjnego do aktów Nr 51. 42517.

Echa napadu w hotelu Europejskim.

Samuel Goldman w policji zeznał, iż miał

wspólnika Abrama, z którym zapoznał się krótko przed napadem. Miał zaimar Łaskowski obrał w tym celu chcieli użyć chloroformu, jako ostateczności zastosować — tasak.

Goldman, ukuty w kajdany, znajduje się w więzieniu przy ul. Targowej. W poniedziałek z polecenia policji został opieczetowany numer, w którym dokonano napadu. Onegdaj sędzia śledczy udał się do powyższego numeru w celu sporządzenia protokołu.

W pokoju panował straszny nieład, na podłodze i na oknie widniały ślady krwi, zamieszono również kawałek odrąbanej łaski zakrwawionej, na lasce podobno napaśnik próbował tasaka.

Przy Goldmanie znaleziono 2 woreczki z niewielką sumą pieniędzy.

Zatrucie się opium.

Onegdaj w Grand-Hotelu, zamieszkały tam chwilowo J. P., właściciel domu handlowego w Warszawie, uległ zatruciu się opium. Życiu jego niebezpieczeństwo nie grozi, gdyż zażyte opium nie było oryginalne, zawierało jakies „wolenne” d. mieszki.

Pożar.

Wczoraj wieczorem w posesji Nr 51 przy ulicy Brzezińskiej wybuchnął pożar w drewnianym budynku; z powodu lekkopalnego materiału domek w jednej chwili stanął w ogniu i zajęł się sąsiedni dom drewniany.

Wezwane I i II oddziały straży ogniowej po godzinie pracy ogień ugasiły. Pastwa ognia stał się jeden dom i część drugiego.

Kronika sądowa.

Z polskich sądów pokoju.

(*) Sędzia pokoju III-go rewiru p. Tadeusz Kamiński rozważał w dniu wczorajszym sprawę

O cudzołóstwie.

Żona urzędniczki jednej z miejsowych instytucji prywatnych Olga W. w dniu 8 grudnia 1918 r. zwróciła się do policji ze skargą na Natalję Ł., żonę rewirowego, iż ta ostatnia ma stosunek z jej mężem.

Mąż W. pracował przez dłuższy czas w jednej z tutejszych firm, od czasu zapoznania się z Ł. zaczął zaniedbywać żonę, trwoniąc pieniądze na pijaństwo, wreszcie straciwszy posadę wyjechał za granicę.

Prosi przeto o ukaranie Ł., jako sprawczyń tych następstw.

Po spisanju protokołu sprawę skierowano do prokuratora, który ze swej strony odesłał ją do sądu pokoju.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wkanie policjant i właścicielka restauracji.

Przestępstwo powyższe jest przewidziane art. 418 prz. kod. karn.

Sąd po naradzie uznając winę Ł. za niedowiedzioną uwolnił ją od wszelkiej odpowiedzialności.

(*) Cesarско-Niemiecki Sąd Okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę następującą:

Pomysłowy konkurent.

Stróż Antoni Froch zasiadł na ławie podsądnego pod zarzutem sfalszowania dokumentu, oraz oszustwa w następujących okolicznościach:

Po stracie żony w 1913 r. Froch, będąc w posiadaniu książki z kasy pożyczkowsko-oszczędnościowej na rb. 36 zmiarzał powtórnie się ożenić. Swatano mu 30-letnią Franciszkę Zaborowską ze wsi Mirosławice, gm. Wojcice, pow. Kutnowskiego.

ODEON SENSACJA! ODEON

Lyon Lea - Górka Rabina

Dramat wojenny w 5 częściach, osnuty na tle prześladowań żydów galicyjskich przez okupujące wojska rosyjskie.

Froch udając się w konkury zabrat ze sobą książeczkę oszczędnościową, uprzednio sfałszowaną, a mianowicie: 1903 r. poprawił na 1913 i 36 rb. na 360, a to w tym celu, aby pokazać swej narzeczonej, iż jest w posiadaniu takiej sumy. Następnie pod zastaw tej książki pożyczył tabli 50. Tyle oskarżenie.

Na sędzie oskarżony do fałszu się przyznał i zaznaczył, iż za otrzymane 50 rb. kupił welon, pierścionki i rękawiczki, resztę zaś pieniędzy wydał na swoje potrzeby.

Fr. Zaborowska, zeznając stosownie do aktu oskarżenia, dodaje, iż w przeddzień ślubu oskarżony kazał przysłać po siebie konie, lecz na wesele nie chciał przyjechać, przyczem oznajmił, iż 50 rb. wróci, jeżeli Z. odda mu kupione przez niego rzeczy.

Sąd po naradzie skazał Frocha na 6 miesięcy więzienia zaliczeniem odsiadania na śledztwie od 5 kwietnia 1917 r.

Ostatnie telegramy.

Rosyjski chaos.

Dzienniki stokholmskie donoszą, że w Rostowie został aresztowany komendant dywizji generał-porucznik Markejew za propagandę na rzecz starożytności.

W Saratowie zaarrestowano cały zarząd organizacji monarchistycznej, na czele której stał oficerowie i duchowni. Organizacja rozpowszechniała odezwę z tytułem: „Daj nam Boże cera i chleba“.

O zamordowaniu w Rydze gen.-porucznika Karpowa donoszą, że był on zaszyty w ulicy przez żołnierzy, ponieważ stał na czele organizacji monarchistycznej.

Podług doniesień Peł. Ag. Tel. rząd prowizoryczny przedsięwziął cały szereg zarządzeń, celem przyspieszenia zwołania pierwszego zebrania konstytucyjnego, termin którego naznaczono na 7 lipca. Są w toku gruntowne zmiany dyplomatów zapr.

Zamieszki w Portugalji.

Londyńskie dzienniki donoszą z Madrytu: W czasie zamieszek w Portugalji zabito 25 osób i ciężko raniono 250.

Szkody materialne wyrządzone bardzo duże.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd jego posłał znaczne ilości środków żywnościowych z Walencji do Lizbony, aby w ten sposób rządowi portugalskiemu okazać swą przyjaźń i życzliwość.

Zatopienie angielskiego parowca przewozowego.

Angielska admiralicja komunikuje, że angielski transportowiec „Transylwanja“, był w dniu 4 maja storpedowany na morzu Śródziemnym. Zginęło prztem: 29 oficerów, 372 marynarzy, kapitan parowca, jeden oficer sztabowy i 9 osób z załogi.

Z frontu Zachodniego.

Z Berlina pod datą 24 maja donoszą: Działalność bojowa na całym froncie angielskim — zmniejszona. Ostrzeliwali oni tylko pojedyncze odcinki a zwłaszcza miejscowości francuskie po za niemieckim frontem; ucierpiali na tym oprócz st. Quentin także Coarelotte i przepełnione z opróżnianych miejscowości ludnością Douai, które leży o 50 kilometrów po za niemieckim frontem. Zdało się, że i to miasto spotka los: Bapaume, Peronne i st. Quentin.

Na froncie Aisne próbowali francuzi odebrać zdobytą przez poznańczyków w dniu 18-m maja stanowiska przy Braye, spejzły jednak ich usiłowania na niczem.

Na wschód od Chemin de Dames też atakowali francuzi, musieli jednak cofnąć się da swoich pierwotnych stanowisk pod deszczem ognia niemieckiego.

W lesie Apremont jak również w okolicy wzgórza Combres patroli niemieckie wzięły jeńców.

Jedyny w Łodzi

TEATR LETNI

Golosseum

Cegielniana 16.

Otwarcie sezonu letniego z nadzwyczajnym programem

Począwszy od 25 maja codziennie wielkie przedstawienia „Variete“ dla rodzin.

Fiszlewiec Żydowski humorysta ulub. warsz. i łódzkiej publicz.
Duet Nowicki Niezrównany duet tancerki, ulub. warsz. i łódz. publicz.
Ervest Trio Scena w restauracji. Zdumiewający ekwilibrystyczny akt.
Danielos Ekscentryczny malarz. Obrazy z gałganów.
M. Boczkowski Polski humorysta. Wspaniały repertuar.

Duet Chrzanowski Tańce meksykańskie i salonowe.
Nina Polska subretka. Tańce i śpiew.
Maks i Wiada Oryginalny polski duet śpiewny.
Bergeman Znana niemiecka śpiewaczka i kupieciska.
Abczyńska Ekscentryczna subretka.

Marylla Tancerka.
Ordon-Tuszyńska Polska subretka.
Ciszewska Subretka.
Emmy Niemiecka subretka.
Alicja Wester Subretka kaskadowa. i t. d.

Początek koncertu o g. 7, — przedstawienia o 8 i pół punktualnie. Koniec o godzinie 11-ej wiecz. W razie niepogody przedstawienia odbywają się w Teatrze Zimowym.

Sala Koncertowa (Dzielnia 18).

Sobota, 26 maja 1917 roku **Wieczór Telepatyczny d-ru RADWAŃA.**

Część I: 1) Telepatja na o ległość w obecnej wojnie i jej naukowe uzasadnienie. 2) Praktyczne zastosowanie telepatji.

Część II: OGÓLNE DOŚWIADCZENIA TELEPATYCZNE.

1) Doświadczenia za pomocą metalu. 2) Doświadczenia z przerywanym kontaktem. 3) Ekperymenty bez jakiegokolwiek kontaktu.

Muzyka telepaty. zne. Spirityzm. Odgadywanie charakteru. Szpieg. Detektyw jako telepata. Odkrycie kradzieży. Wyśledzenie zbrodni.

Początek o g. 8 wiecz. Bilety od mk. 1.— do mk. 25 do nabycia w Biurze „Promień“, Piotrkowska 81, a w dzień „Wieczoru“ od g. 6-jej przy lasie.

Park Juljanów

zostaje otwarty dnia 27 Maja dla publiczności codziennie od 2—9.

Wejście dla osób dorosłych — 30 fenig. Dzieci, uczniowie i wojskowych — 20 „

DOJAZD TRAMWAJEM PODMIEJSKIM.

Wejście do parku znajduje się naprzeciwko przys. anku.

Ogród koncertowy „LUNA”

ul. Sienkiewicza (Mikołajewka) № 40 — obok parku miejskiego.

W Sobotę, dnia 26 Maja

Otwarcie ogrodu - Koncerty art.

codziennie od godz. 6 wiecz. Doskonała kuchnia. Odstałe napoje. O liczne odwiedzenie ogrodu uprasza

DYREKCJA.

SOLEC

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH siarczano-słonych otwiera od 20 Maja do 20 Września, sezon leczniczy 1917 roku pod kierunkiem dr. med. Stan. Kelles-Krauca. Srodki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydropatja, elektroterapija, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stacje Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szcucin, skąd kołmi 15 wiorst do Solec.

Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, obwód Busk.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pełegnowania Cherych

„BYKUR ONOLIS”

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. Maurycego Schröttera, b. członka Zarządu,

na nabożeństwo żałobne, w rocznicę zgonu, odbyć się mające w synagodze przy Nowym Ryнку № 10, w sobotę, d. 26 b. m. o godz. 10-ej rano.

8-kl. Filologiczne Gimnazjum żeńskie

R. Sobolewskiej

w Łodzi, ul. Długa № 90, róg Andrzeja.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczynają się 2 czerwca. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 do 2 po południu

do dnia 31 maja włącznie.

Dr. S. Lewkowiec

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g. 9—1 i od 6—8 w. | Panię od godz. 5—6 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA

H. Lewitówna

(choroby zębów i jamy ustnej),

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 w.

Pierwsza

+ chrześcijańska lecznica -+

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Sienkiewicza 33 róg Ewangelickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Różne mieszkania

oraz sklep od zaraz lub od 1 lipca 1917 r.

po cenach przystępnych do wynajęcia.

Wiadomość Pasaż Szulca 16 u zarządzającego

Różne lokale

mieszkania od zaraz lub od 1 lipca 1917

do wynajęcia.

Wiadomość Piotrkowska 91 u s'rózu.

Stróż

obznajmiony z motorem elektrycznym, możliwie bezdzietny potrzebny zaraz. Zgłaszać się ul. Nawrot 43, m. 5, od 2 do 3 pp.

Pomocnika ogrodnika

poszukuje się zaraz. Zgłosić się w ogrodnictwie Piłhala w Karolewie № 10.

Stróż potrzebny zaraz Różwadowska-6.

Seperatory do mleka

Alva, Lawal i inne pierwszorzędnej marki, rozmaitej wielkości, jak również rowery w większej ilości zaraz może dostarczyć E. Strussberger Thorn (Toruń.)

Para dzików żywych

do sprzedania

Wiadomość ul. Lutomińska 17 m. 11.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otmiany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Bielizniarka przyjmuje u siebie szybie i reparyacje wszelkiej bielizny

Widzewska 86—48 Konkowska.

Do sprzedania książki niemieckie i polskie oraz urządzenie salonu z dywanami. Główna 81 u gospodarza.

Gorsety gołowe i obstalunkowe. Przyjmuje również przeróbkę, pranie, odświeżanie starych gorsetów. „Ranoma“ Łódź Główna № 17.

Pokój z przedpokojem, odpowiedni na kantor do wynajęcia, Andrzejka 26, apteka.

Potrzebny chłopiec do posług. Piotrkowska 79-4 Antczakowski.

Rutynowana nauczycielka nazięta tańca i lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 81 m. 32.

Rower mało używany, maszynny do zycia, oraz różne meble sprzedan. Rębowska 2 m. 16

Autolina Zajęczkowska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Brus i paszport rodzinny wydany z gm. Brus, na imię Zofji i Wacława Zajęczkowskich.

Henrykowi Rechman skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 7079911.

Stefanija Wojtak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11